

# Tadeusz Zadykowicz

---

## Maryja Nauczycielka miłości

---

Salvatoris Mater 8/3/4, 141-157

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kończąc swoją encyklikę *Deus caritas est* słowami prośby skierowanej do Maryi: *Naucz nas, jak Go poznawać i kochać, abyśmy my również mogli stać się zdolni do prawdziwej miłości*<sup>1</sup>, Benedykt XVI wskazuje na Nią jako na Nauczycielkę prawdziwej miłości. Co więcej, odwołanie się do maryjnego wzoru miłości zostało wpisane w podstawowy cel tej encykliki, jakim jest pobudzenie świata do nowej, czynnej gorliwości w dawaniu odpowiedzi na Bożą miłość<sup>2</sup>.

Wydaje się, że przywołanie wzoru miłości Maryi jest szczególnie ważne w kontekście współczesnego kryzysu słowa, którego istotnym znamieniem jest kłamstwo oraz znieprawienie słów. „Miłość” bowiem jest jednym ze słów najczęściej używanych, ale równie często nadużywanym. Nadaje mu się znaczenie niegodne treści, jaka się za nim kryje<sup>3</sup>. Za tym zakłamaniem słowa „miłość” idą praktyczne postawy, wybory moralne, które są bardziej namiastkami miłości, jej surogatami niż miłością prawdziwą<sup>4</sup>. Wobec tego zamętu w pojmowaniu i przeżywaniu miłości oraz swoistej niewiary w miłość, Maryja jawi się jako Ta, która – zgodnie ze słowami św. Jana – uwierzyła miłości (por. 1 J 4, 16) i uczyniła miłość podstawową opcją swojego życia. W kulturze, która banalizuje miłość, Maryja odsłania przede wszystkim jej prawdziwe oblicze. Ukazuje Ona, czym jest miłość i skąd pochodzi, w czym się wyraża, skąd czerpie swoją odnawianą wciąż na nowo siłę<sup>5</sup>.

Jan Paweł II często nazywał Maryję Nauczycielką bądź Matką „pięknej” miłości, aby ukazać, że istnieją także liczne jej zafalszowania, liczne miłości pozorne; że istnieją fałszywi prorocy, których słuchając, można przegrać miłość, wymienić ją na liczmanę<sup>6</sup>. Nawijając do tego nauczania, także Benedykt XVI pragnie poddać współczesnych chrześcijan tej lekcji miłości, której udziela Maryja. Dlatego zachęca, by zwracać się do Niej, by – nie ulegając fałszywym prorokom

Ks. Tadeusz Zadykowicz

## Maryja Nauczycielka miłości

SALVATORIS MATER  
8(2006) nr 3-4, 141-157

<sup>1</sup> BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), 42 (dalej: DCE).

<sup>2</sup> Por. TAMŻE, 1.

<sup>3</sup> Por. TAMŻE, 2. Por. także: J. NAGÓRNY, *Cywilizacja miłości wobec współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych*, w: *Przyszłość cywilizacji Zachodu. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Filozofii Kultury KUL*, red. P. JAROSZYŃSKI i in., Lublin 2003, 57-58.

<sup>4</sup> Por. J. NAGÓRNY, *Wychowanie do dojrzałej miłości*, w: *Najważniejsza jest miłość. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Waleriana Słomki*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 1999, 389.

<sup>5</sup> Por. DCE 42.

<sup>6</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Nie dajcie się uwieść pozorom* (przemówienie przed końcowym błogosławieństwem, Łomża, 4.06.1991), „L'Osservatore Romano” 12(1991) nr 5, 41.

– poznać, jaka miłość jest prawdziwa i jak ją odróżnić od miłości pozornych. Zanim – odwołując się zwłaszcza do nauczania Benedykta XVI, odczytanego w kontekście wypowiedzi jego poprzedników – przyjdzie ukazać treść tego wychowawczego oddziaływania Maryi, trzeba najpierw zwrócić uwagę na podstawy tej szczególnej „pedagogii”. Maryja bowiem jest szczególną Nauczycielką. Uczy Ona najpierw przez to, kim jest; a jest Matką – Matką Chrystusa i duchową Matką wszystkich odkupionych, przez Boga umiłowanych. Wydaje się, że pominięcie tej prawdy mogłoby spowodować pójście w kierunku jakiegoś płytkiego egzemplaryzmu i taniego dydaktyzmu. Dlatego wzór miłości do Boga i ludzi, jakim jest Maryja, zostanie zaprezentowany w kontekście Jej macierzyństwa.

## 1. Matka i Nauczycielka

Maryja – jak już wspomniano – jest Nauczycielką przede wszystkim dlatego, że jest Matką. Jej funkcja wychowawcza wynika z Jej posłannictwa Matki – Matki Chrystusa i Matki ludzi. Maryja uczy więc najpierw przez to, kim jest, a następnie także przez swoje postępowanie, które ma rangę wzoru oraz przez swoje słowo. Spojrzenie na Maryję jako pełną czulej i wrażliwej miłości Matkę każe uznać w Niej także Nauczycielkę, która przoduje w wierze i wskazuje drogę życia<sup>7</sup>. Z kolei uznanie Jej funkcji nauczycielskiej nie powoduje jakiegoś dystansu względem Niej, ponieważ także wtedy nie przestaje Ona być Matką. Co więcej, Maryja jest Nauczycielką w pełnym tego słowa znaczeniu, to znaczy jest Wychowawczynią, ponieważ Jej misją nie jest tylko przekazywanie pewnego zasobu informacji na temat miłości, ale przede wszystkim wprowadzanie w świat wartości, które dokonuje się dzięki świadectwu.

Taką funkcję wychowawczą Maryja spełniła najpierw wobec swojego Syna. To Ona jako Matka tworzyła sprzyjające warunki, aby mogły dojść do głosu siły i wartości istotne dla wzrostu, które już od początku były obecne w Jej Synu. To Ona wprowadzała Jezusa w kulturę i tradycję ludu Izraela. Na Jej kolanach – jak pisze Jan Paweł II – a potem przez całe ukryte życie w Nazarecie, ten Syn, który był Jednorodzoną od Ojca, pełną łaski i prawdy (por. J 1, 14), przez Nią został nauczony ludzkiej znajomości Pisma Świętego, historii Bożych planów wobec narodu wybranego, postawy uwielbienia Ojca<sup>8</sup>. Jednakże z „Nauczycielki swego

<sup>7</sup> Por. TENŻE, *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 1988, 1.

<sup>8</sup> Por. TENŻE, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* (16.10.1979), 73 (dalej: CT).

Syna” Maryja stawiała się coraz bardziej pokorną uczennicą Boskiego Nauczyciela, przez Nią zrodzonego<sup>9</sup>. Od czasu, gdy odnalazła swego Syna w świątyni, otrzymywała od Niego nauki, które zachowywała w swoim sercu (por. Łk 2, 51). Misja nauczycielska Maryi nie ma więc nic wspólnego z werbalnym przekazywaniem informacji. Ta Nauczycielka jest przede wszystkim Matką, ale także uczennicą – „pierwszą uczennicą swojego Syna”<sup>10</sup>, „uczennicą najdoskonalszą”<sup>11</sup>. Co więcej, dla Maryi być uczennicą Chrystusa znaczy więcej niż być Jego Matką<sup>12</sup>. Być może dlatego lekcja przez Nią udzielana jest tym bardziej autentyczna, że poparta własnym świadectwem i ciągłą otwartością na naukę pierwszego Nauczyciela, który w centrum swego nauczania stawia „nowe” przykazanie miłości.

Benedykt XVI przypomina, że w życiu świętych nie należy brać pod uwagę jedynie ich ziemskiej biografii, ale także ich życie i dzieło w Bogu, po śmierci<sup>13</sup>. *Kto zmierza ku Bogu – pisze Papież – nie oddala się od ludzi, ale staje się im prawdziwie bliski*. Następnie Ojciec Święty odnosi te słowa w sposób szczególny do Maryi, mówiąc: *W nikim innym, jak w Maryi, nie możemy tego dostrzec wyraźniej*<sup>14</sup>. Na potwierdzenie tego faktu Benedykt XVI przypomina słowa Chrystusowego „testamentu z krzyża”. Zdanie wypowiedziane przez Ukrzyżowanego do ucznia – Jana, a przez niego do wszystkich uczniów Jezusa: *Oto Matka twoja* (J 19, 27), w każdym kolejnym pokoleniu staje się wciąż na nowo prawdziwe. *Maryja – przypomina Papież – faktycznie stała się Matką wszystkich wierzących*. [Dlatego] *do Jej matczynej dobroci, do Jej czystości i dziewiczego piękna odwołują się ludzie wszystkich czasów i ze wszystkich stron świata ze swymi potrzebami i nadziejami, ze swymi radościami i cierpieniami, w ich samotności, jak również w doświadczeniach życia wspólnotowego. Zawsze doświadczają Jej dobroci, Jej niewyczerpanej miłości, która wypływa z głębi Jej serca*. Świadectwa wdzięczności płynące ze wszystkich kontynentów i ze strony wszelkich kultur – kontynuuje Benedykt XVI – *są uznaniem dla tej czystej miłości, która nie szuka siebie samej, ale po prostu chce dobra. Równocześnie cześć ze strony wiernych jest wyrazem nieomyślnej intuicji, w jaki sposób taka miłość jest możliwa: rodzi się dzięki najbardziej intymnej jedności z Bogiem, przez którą stajemy się całkowicie Nim przeniknięci* – to warunek, który pozwala

<sup>9</sup> Por. TENŻE, *Wychowawczyni Syna Bożego* (katecheza, 4.12.1996), 5, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, t. IV, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1999, 225.

<sup>10</sup> Por. TENŻE, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), 20.

<sup>11</sup> Por. PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* (2.02.1974), 35.

<sup>12</sup> Tę opinię przytacza Jan Paweł II, cytując św. Augustyna. Por. CT 73.

<sup>13</sup> Por. DCE 42.

<sup>14</sup> TAMŻE.

tym, co zaczerpnęli ze źródła miłości Bożej, aby sami stali się „źródłami wody żywej” (por. J 7, 38)<sup>15</sup>.

Macierzyńska miłość Maryi zrodziła się u stóp krzyża, kiedy Chrystus zawierzył Jej swojego ucznia Jana: *Oto syn Twój* (J 19, 26). W tym jednym człowieku zawierzony Jej został każdy człowiek. Równocześnie zaś w Jej sercu Chrystus obudził taką miłość, która jest macierzyńskim odzwierciedleniem Jego własnej miłości odkupieńczej<sup>16</sup>. Postawa nauczycielska Maryi wobec ludzi jest zatem również związana z Jej duchowym macierzyństwem. Maryja uczy dlatego, że jest Matką, że pozostaje Nią także dzisiaj. Ale też właściwą postawą dziecka, wyrazem jego miłości do Matki, jest odpowiedź na tę miłość. Dopiero odpowiadając na miłość, którą człowiek jest odwiecznie umiłowany przez Ojca w Chrystusie, odpowiadając na nią zarazem jako na miłość macierzyńską Bogarodzicy – sam uczy się miłości. Dlatego nie wystarczy odwoływać się do odkupieńczej miłości Chrystusa i macierzyńskiej miłości Jego Matki, ale trzeba na tę miłość odpowiedzieć również miłością. Ta miłość jednak nie może być mierzona według skali samego uczucia, ale według wewnętrznej postawy. Dlatego ta miłość oznacza obecność przy osobie miłowanej, pamięć o niej, rozważanie w sercu tej miłości, którą jest się miłowanym i życie tą miłością na co dzień.

Tu otwiera się kolejny aspekt nauczycielskiej misji Maryi. Szczególną rolę w tej misji odgrywa pozostawiony przez Nią wzór miłości. Maryja jest doskonałą Nauczycielką miłości także dlatego, że w swoim życiu do końca wypełniła dzieło miłości. Być może warto w tym miejscu przywołać słowa Pawła VI, powtarzane zresztą często przez Jana Pawła II, że *dzisiejszy świat chętniej słucha świadków niż nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli to dlatego, że są świadkami*<sup>17</sup>. W kontekście współczesnego kryzysu autorytetu nauczyciela warto podkreślić, że Maryja jest prawdziwą Nauczycielką dlatego, że jest świadkiem. Człowiek, który chce nauczyć się naprawdę kochać, powinien starać się o pogłębienie więzi z Maryją, która jest Matką, a zarazem wzorem. Maryja jako Matka, jako „wcielenie miłości”<sup>18</sup>, służy bowiem nieustannie swoim przykładem. W Jej drodze wiary i miłości także dzisiejszy chrześcijanin może

<sup>15</sup> TAMŻE.

<sup>16</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam* (przemówienie w czasie Apelu Jasnogórskiego, 18.06.1983), 3, „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr nadzwyczajny I, 19.

<sup>17</sup> Por. PAWEŁ VI, Przemówienie do członków *Consilium de laicis* (2.10.1974). Por. także: TENŻE, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* (8.12.1975), 41.

<sup>18</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Wpływ Maryi na życie Kościoła* (katecheza, 22.11.1995), 5, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. IV, 119.

odnaleźć cenne pouczenie. To pouczenie jest tym cenniejsze, że dotyczy także sytuacji trudnych, wymagających odwagi i wytrwałości.

Maryja jest także Nauczycielką przez swoje słowo. Jest w Ewangelii zdanie, w którym ukazuje się Ona w całej pełni jako Nauczycielka. Jest to zdanie wypowiedziane przez Nią w czasie uczyty weselnej w Kanie Galilejskiej. Powiedziawszy do Syna: *Wina nie mają*, zwróciła się następnie do sług: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (por. J 2, 5)<sup>19</sup>. A co nam mówi Chrystus? – pyta Jan Paweł II. Czy nie przede wszystkim to, co znajdujemy w Liście św. Pawła do Galatów: *Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z Niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: „Abba, Ojciec”. A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej* (Ga 4, 4-7)<sup>20</sup>. Przybrane synostwo i wolność, do której wyzwala Chrystus, są darem Jego miłości. O tej miłości nieustannie przypomina Maryja. Jej słowa są zatem nie tylko zachętą do niewzruszonej ufności Jej Synowi, ale także wezwaniem do podjęcia całej Jego nauki, a zwłaszcza tego, co kryje Jego „nowe” przykazanie miłości.

Maryja ma szczególne prawo, by kierować takie wezwanie, ponieważ całe Jej życie było życiem dla Chrystusa i z Chrystusem. Dlatego stała się Ona wzorem dojrzałej postawy dla każdej osoby szukającej sensu i piękna daru miłości oraz wypływającego z tego daru zadania kształtowania postaw miłości w życiu. Aby nie zafalszować prawdziwego obrazu miłości Maryi, trzeba więc najpierw mówić o miłości, którą Bóg Ją napełnił, i którą Ona przekazała innym<sup>21</sup>. Dopiero w tym kontekście należy umieścić wzorczy charakter Jej postaw względem Boga i ludzi. W życiu Maryi miłość Boga i miłość bliźniego były ze sobą ściśle powiązane. Jej postawa uosabia ściśle związek miłości Boga i miłości człowieka<sup>22</sup>. Jedną miłość była główną zasadą Jej życia. Ze względów metodologicznych można jednak mówić oddzielnie o Jej miłości do Boga i miłości do ludzi, z pokazaniem wszakże wzajemnych zależności.

## 2. Nauczycielka miłości do Boga

Na początku swojej encykliki Benedykt XVI podkreśla, że *u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej*

<sup>19</sup> Por. TENŻE, *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie...*, 2.

<sup>20</sup> Por. TENŻE, *Jasnogórska ewangelizacja wolności* (homilia podczas Mszy św., Jasna Góra, 19.06.1983), 4, „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr specjalny I, 21.

<sup>21</sup> Por. DCE 1.

<sup>22</sup> Por. TAMŻE, 16.

idei, ale natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie<sup>23</sup>. Choć Papież nie mówi o tym bezpośrednio, to tę zasadę należy w stopniu szczególnym odnieść do Maryi. Początek Jej drogi miłości bowiem również nie był związany z jakąś decyzją etyczną czy ideą, ale ze spotkaniem z Osobą; spotkaniem, które w dziejach ludzkości nie da się porównać z żadnym innym. To spotkanie, samoobjawienie się Osoby, nadało Jej życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie. U początków miłości Maryi stoi więc miłość samego Boga, który *tak* [...] *umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy [...] miał życie wieczne* (J 3, 16). Maryja jest zatem najpierw drogą objawienia tej miłości Boga do całej ludzkości, a zarazem osobą szczególnie umiłowaną<sup>24</sup>. To przez Nią i dzięki Jej zgodzie Bóg objawia człowiekowi, jak go miłuje. To przez Nią Odwieczna Miłość Ojca, wypowiedziana w dziejach ludzkości przez Syna, przybliży się do każdego człowieka<sup>25</sup>. Dzięki Niej człowiek może spotkać się z Miłością, dotknąć jej i uczynić ją w jakiś sposób swoją i znaleźć w niej żywe uczestnictwo<sup>26</sup>.

Historia miłości w życiu Maryi ukazuje się szczególnie od chwili zwiastowania, kiedy wysłaniec Boży kieruje do Niej słowa zawierające powołanie Jej do tego, by została Matką Syna Bożego. Poprzez „tak” Maryi „Bóg z Boga i Światłość ze Światłości” staje się Synem Człowieczym. Maryja jest Jego Matką, nie przestając być tą Dziewicą, która „nie zna męża” (por. Łk 1, 34). Jako Matka-Dziewica Maryja staje się „Matką pięknej miłości”. Prawda ta odsłania się już w słowach archanioła Gabriela, ale jej pełne znaczenie potwierdza się stopniowo, w miarę jak Maryja postępuje w pielgrzymce wiary za swoim Synem<sup>27</sup>.

Szczególną rolę w objawieniu tej miłości spełnia Duch Święty<sup>28</sup>. Powierając się ludzkiej woli jako Miłość (nie stworzona), sprawia On, że w tym, komu się powierzył, rodzi się i rozwija miłość stworzona, która będąc wyrazem ludzkiej woli, stanowi jednocześnie duchową pełnię osoby. Maryja daje swoją odpowiedź miłości w sposób doskonały i dlatego staje się świetlanym wzorem osobistego związku Boga z każdym człowiekiem<sup>29</sup>. U progu Nowego Przymierza Duch Święty czyni Maryi

<sup>23</sup> TAMŻE, 1.

<sup>24</sup> Por. TAMŻE.

<sup>25</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (4.03.1979), 22.

<sup>26</sup> Por. TAMŻE, 10.

<sup>27</sup> Por. TENŻE, *List do rodzin* (2.02.1994), 20 (dalej: LdR).

<sup>28</sup> Por. TENŻE, Encyklika *Dominum et Vivificantem* (18.05.1986), 49.

<sup>29</sup> Por. TENŻE, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka* (katecheza, 18.04.1990), 6, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. IV, 62.

dar niezwykłej wartości duchowej, otrzymując od Niej akt przyzwolenia i posłuszeństwa miłości, który jest przykładem dla tych wszystkich, którzy są wzywani do wiary i naśladowania Chrystusa.

W modlitwie kończącej encyklikę Benedykt XVI również wskazuje na fundament miłości Maryi – jest nim dar Boga, dar Bożego macierzyństwa, dar Ducha, który uzdalnia do miłowania. Dopiero jednak wolne, pełne wiary przyjęcie tego daru staje się podstawą uznania w Niej szczególnego wzoru. Dlatego Papież kieruje do Maryi prośbę: *Ty wydałaś na świat prawdziwe światło, Jezusa, Twojego Syna – Bożego Syna. Na wezwanie Boga oddałaś się cała i tak stałaś się źródłem dobroci, które z Niego wytryska. Pokaż nam Jezusa. Prowadź nas ku Niemu. Naucz nas, jak Go poznawać i kochać, abyśmy my również mogli stać się zdolni do prawdziwej miłości i być źródłami wody żywej w spragnionym świecie*<sup>30</sup>.

Doświadczenie „pięknej miłości” przez Maryję jest podstawą tego, że może Ona stać się szczególnym świadkiem tej miłości wobec ludzi. Jej szczególne zjednoczenie z Synem przez wiarę i miłość ma rangę wzoru dla wszystkich, którzy uznają Ją za Matkę. To miłość pozwala najdoskonalej zjednoczyć się z Odkupicielem w Jego misterium. Nikt tak jak Maryja nie był z tym misterium zjednoczony w takim stopniu. Pozostając przez całe życie w komunii z Synem, nie tylko przez więzy krwi, ale nade wszystko przez miłość Maryja jest najdoskonalszą Nauczycielką tej miłości, która pozwala najpełniej zjednoczyć się z Chrystusem<sup>31</sup>.

Przykład Maryi uczy, że miłość w życiu człowieka ma swoją historię. Ta historia to poniekąd to samo, co dzieje zbawienia człowieka. Miłość, aby była piękna, musi być darem Bożym, musi być zaszczerpiona w sercach ludzkich przez Ducha Świętego i stale w nich podtrzymywana (por. Rz 5, 5)<sup>32</sup>. Dopiero wtórnie ta miłość jest odpowiedzią. Rodzi się z wiary i poprzez wiarę się wyraża. Ukazując maryjny wzór miłości, Papież nazywa ją „kobietą wiary”<sup>33</sup>. Te dwie postawy, wiara i miłość, znalazły w Maryi doskonałe urzeczywistnienie, ale nie można ich traktować jako postaw niezależnych od siebie. Przeciwnie, między tymi postawami istnieje nierozzerwalny związek. Znakiem tego związku jest życie na co dzień treścią Bożego słowa. Papież przywołuje w tym kontekście słowa maryjnego hymnu *Magnificat*, nazywając go „portretem Jej duszy”, który jest w całości utkany z nici Pisma Świętego, z nici słowa Bożego.

<sup>30</sup> DCE 42.

<sup>31</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny na Jasnej Górze w Częstochowie (15.08.1996).

<sup>32</sup> Por. LdR 20.

<sup>33</sup> Por. DCE 41.



Śpiewając ten hymn, Maryja objawia, że w słowie Bożym czuje się jak u siebie w domu, z naturalnością wychodzi i wchodzi z powrotem. Mówi Ona i myśli według słowa Bożego; słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze słowa Bożego. Ponadto w ten sposób objawia się również, że Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, że Jej wola idzie w parze z wolą Boga. Ona, będąc wewnątrznie przeniknięta słowem Bożym, może stać się Matką Słowa Wcielonego<sup>34</sup>.

Tajemnica Maryi skłania każdego chrześcijanina do tego, aby w komunii z Kościołem „rozważał w swoim sercu” wszystko, co ewangeliczne objawienie mówi o miłości Boga. Zgodnie z logiką hymnu *Magnificat*, każdy doświadcza na sobie – w ślad za Maryją – miłości Bożej i dostrzega w wielkich dziełach, jakich Trójca Święta dokonała w „Pełnej Łaski”, znak dobroci Boga dla człowieka<sup>35</sup>. Dzięki Maryi człowiek może najpierw odkryć swoje powołanie poprzez wielkość obdarowania; może odkryć wielkość swego człowieczeństwa, rozpoznać swoje prawdziwe oblicze poprzez wielkość daru. Wówczas, wraz z odkryciem obdarowującej obecności, a następnie uwielbieniem Boga, rozpoczyna się prawdziwe życie moralne<sup>36</sup>.

Postawę dziękczynienia, która stanowi istotne znamię miłości, chrześcijanin wyraża szczególnie w Eucharystii. Jan Paweł II porównuje postawę Maryi śpiewającej *Magnificat* z postawą Kościoła sprawującego Eucharystię: *W Eucharystii Kościół łączy się w pełni z Chrystusem i z Jego ofiarą, utożsamiając się z duchem Maryi. Jest to prawda, którą można zgłębić, odczytując ponownie „Magnificat” w perspektywie eucharystycznej. Eucharystia jest bowiem, podobnie jak hymn Maryi, przede wszystkim uwielbieniem i dziękczynieniem. Kiedy Maryja wznosi okrzyk: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim”, nosi już w łonie Jezusa. Wielbi Ojca „przez” Jezusa, lecz wielbi Go także „w” Jezusie i „z” Jezusem. To jest właśnie prawdziwa „postawa eucharystyczna”<sup>37</sup>. Kiedy nawiedzając Elżbietę, nosi w łonie Słowo, które stało się ciałem, Maryja w pewnym sensie jest „tabernakulum” – pierwszym „tabernakulum” w historii, w którym Syn Boży (jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu) pozwala się adorować Elżbiecie, niejako „promieniując” swoim światłem poprzez oczy i głos Maryi. Czy zatem Maryja kontemplująca oblicze Chrystusa dopiero co narodzonego i tuląca Go w ramionach – pyta Jan Paweł II – nie jest dla nas niedośc-*

<sup>34</sup> Por. DCE 41.

<sup>35</sup> JAN PAWEŁ II, *Maryja w Piśmie Świętym i w refleksji teologicznej* (katecheza, 8.11.1995), 4, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. IV, 112.

<sup>36</sup> Por. T. ZADYKOWICZ, *Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 2, 48.

<sup>37</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17.04.2003), 58 (dalej: EdE).

gnionym wzorem miłości i natchnienia podczas każdej naszej Komunii eucharystycznej?<sup>38</sup>

Maryja wyjaśnia, co to znaczy prawdziwie kochać Boga. Jej miłość była ściśle związana z wiarą. Wiary i miłości nie wolno jednak sprowadzać do samych słów lub mglistych sentymentów. Wierzyć w Boga i kochać Go, znaczy konsekwentnie przeżywać swoje życie w świetle Ewangelii. Wierzyć w Boga i kochać Go, znaczy starać się zawsze czynić to, co Chrystus mówi zarówno w Piśmie Świętym, jak i poprzez nauczanie Kościoła. Nie jest to łatwe. Często trzeba wiele odwagi, aby postępować wbrew prądom obowiązujących mód lub opinii tego świata. Taki jest właśnie program życia prawdziwie udanego i szczęśliwego<sup>39</sup>. Maryja najpełniej spośród ludzi zrozumiała, czym jest miłość Chrystusa i swoim życiem dla Niego i dla człowieka dała na tę miłość najpiękniejszą odpowiedź. Całe swoje życie złączyła Ona z Synem i Jego dziełem. Dlatego jest najdoskonalszym wzorem i najskuteczniejszą pomocą dla tych, którzy swoje życie oddają Chrystusowi i na Jego miłość pragną odpowiedzieć miłością gorącą, mężną, miłością do końca. To, że stała się Ona drogą objawienia pełni Bożej miłości i że przez Nią ta Boża miłość przyszła na świat, stanowi czytelną lekcję, że również zadaniem chrześcijan jest to, że poprzez nich ta miłość Boża ma być bardziej czytelna w świecie.

Maryja nigdy nie zwątpiła w miłość, ponieważ ta miłość była ściśle związana z postawą nadziei. Jak podkreśla Benedykt XVI, tylko dlatego, że wierzy Ona w obietnice Boże i oczekuje zbawienia Izraela, anioł może przyjść do Niej i wezwać Ją do ostatecznej służby tym obietnicom<sup>40</sup>. Wiara, nadzieja i miłość są nierozdzielne. Ten związek Ojciec Święty tłumaczy w następujący sposób: *Wiara ukazuje nam Boga, który dał swojego Syna za nas i budzi w nas zwycięską pewność, że to prawda: Bóg jest miłością! W ten sposób przemienia w nas niecierpliwość i nasze wątpliwości w pewną nadzieję, że Bóg trzyma w swoich rękach świat, i że mimo wszelkich ciemności On zwycięża, jak to we wstrząsających obrazach ilustruje w sposób radosny Apokalipsa. Wiara, która jest świadoma miłości Boga objawionej w przebitym sercu Jezusa na krzyżu, ze swej strony prowokuje miłość. Jest ona światłem – w gruncie rzeczy jedynym – które zawsze na nowo rozprasza mroki ciemnego świata i daje nam odwagę do życia i działania. Miłość jest możliwa i możemy ją realizować, bo jesteśmy stworzeni na obraz Boga. Żyć miłością i w ten sposób sprawić, aby Boże światło dotarło do świata*<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> TAMŻE, 55.

<sup>39</sup> Por. TENŻE, *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie...*, 3.

<sup>40</sup> Por. DCE 41.

<sup>41</sup> TAMŻE, 39.

Nadzieja w praktyce wyraża się w cnocie cierpliwości, która nie słabnie w czynieniu dobra nawet w obliczu pozornej porażki, i w pokorze, która akceptuje misterium Boga i ufa Mu nawet w ciemności. Miłość Maryi, podobnie jak Jej wiara, jest pokorna. Maryja nie chce być niczym innym jak Służebnicą Pańską (por. Łk 1, 38. 48). Ona wie, że jedynie wtedy, gdy nie wypełnia swojego dzieła, ale gdy oddaje się do pełnej dyspozycji działaniu Bożemu, ma udział w zbawianiu świata<sup>42</sup>. Widać to zwłaszcza w postawie, z jaką przyjmuje to, że pozostaje w cieniu w okresie publicznego życia Jezusa, wiedząc, że Syn musi teraz założyć nową rodzinę i że godzina Matki nadejdzie dopiero w chwili krzyża, która będzie prawdziwą godziną Jezusa (por. J 2, 4; 13, 1). Wówczas, gdy uczniowie uciekną, Ona pozostanie u stóp krzyża (por. J 19, 25-27); później, w godzinie Pięćdziesiąticy, oni będą cisnąć się do Niej w oczekiwaniu Ducha Świętego (por. Dz 1, 14)<sup>43</sup>.

Miłość Maryi do Boga była odpowiedzią na Jego miłość i – jak ukazano wyżej – wyrażała się ona w wielu postawach szczegółowych, zwłaszcza w wierze i nadziei. Papież Benedykt XVI w swojej encyklice podkreśla jednak ścisły związek miłości do Boga z miłością bliźniego, mówiąc nawet, że miłość Boga i miłość bliźniego są jednym<sup>44</sup>. Widać to zwłaszcza w Eucharystii, gdzie zjednoczenie z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem z wszystkimi, którym On się daje. Ten związek miłości Boga z miłością bliźniego Papież odnosi jednak także do innych form kultu, które byłyby fragmentaryczne, gdyby nie przekładały się na miłość konkretnie praktykowaną. Także autentyczny kult maryjny powinien być lekcją miłości do Boga, która ma swój sprawdzian w miłości do bliźniego, która jest drogą do spotkania Boga. Dlatego Ta, która jest Nauczycielką miłości do Boga, uczy jednocześnie miłości do ludzi.

### 3. Nauczycielka miłości do ludzi

Choć miłość jest jedną postawą, to można mówić o różnych jej obliczach, aspektach. W Maryi doskonała miłość do Boga była ściśle związana z Jej pełną miłością postawą względem ludzi. Ta, która w sposób doskonały kochała Boga, *w przykładowy sposób wypełniła także dzieło Bożej „caritas”* wobec ludzi<sup>45</sup>. Dlatego obok innych świętych – którzy są prawdziwymi nosicielami światła w historii, gdyż są ludźmi wiary,

---

<sup>42</sup> TAMŻE, 41.

<sup>43</sup> TAMŻE.

<sup>44</sup> Por. TAMŻE, 14.

<sup>45</sup> Por. TAMŻE, 40.

nadziei i miłości – pełni Ona rolę ikony, która ukazuje niezastąpioną wartość osobistego świadectwa miłości<sup>46</sup>.

Stając „twarzą w twarz” z Bogiem, który jest Miłością, Maryja odczuwała nagłą potrzebę, by obok służby Bogu zamienić swoje życie w służbę bliźniemu. Dlatego jest Ona także wzorem miłości i miłosierdzia w służbie bliźniemu. Już Jej „fiat” na Boże wezwanie, aby stać się Matką Boga i współpracować w dziele odkupienia, było przejawem troski o szczęście wieczne każdego człowieka. Był to bowiem wyraz radosnego i pełnego entuzjazmu pragnienia realizacji Bożych planów zbawienia<sup>47</sup>. *Miłość bliźniego* – pisze Benedykt XVI – *polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia*<sup>48</sup>. Taka miłość w doskonałym stopniu znalazła swoje urzeczywistnienie w Maryi współpracującej z Synem w dziele powszechnego zbawienia.

Dokumenty Kościoła, stawiając Maryję za wzór miłości bliźniego, przywołują teksty biblijne, które potwierdzają, że Jej postawa nie miała jedynie charakteru ogólnego czy abstrakcyjnego, ale oznaczała praktyczne zaangażowanie w konkretnych sytuacjach<sup>49</sup>. Szczególne znaczenie przypisuje się w tym kontekście opisom nawiedzenia Elżbiety oraz obecności na weselu w Kanie. Zarówno pośpiech Maryi w pomocy Elżbiecie, aby zanieść jej Boga – Jezusa Chrystusa, jak i zatroskanie o codzienne potrzeby człowieka, które widać w Kanie Galilejskiej, świadczy o Jej zdolności dostrzegania ludzkich potrzeb i braków. W tym sensie Maryja jest Przewodniczką w odkrywaniu, czym jest prawdziwa miłość miłosierna, dająca człowiekowi nadzieję.

W tekście o nawiedzeniu św. Elżbiety Benedykt XVI dostrzega szczególny wzór miłości Maryi. W Ewangelii św. Łukasza – pisze Papież – znajdujemy Ją zaangażowaną w posługę miłości wobec krewnej Elżbiety, u której pozostaje „około trzech miesięcy” (1, 56), aby jej towarzyszyć w ostatnim okresie ciąży. *Magnificat anima mea Dominum* – mówi przy okazji tej wizyty – *Wielbi dusza moja Pana* (Łk 1, 46) i wyraża w ten sposób, jaki jest program Jej życia: nie stawiać siebie w centrum, ale

<sup>46</sup> TAMŻE.

<sup>47</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijne spojrzenie na Matkę Jezusa w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, 27.

<sup>48</sup> TAMŻE.

<sup>49</sup> Por. TAMŻE, 15.

zostawić miejsce dla Boga spotkanego zarówno w modlitwie, jak i w posłudze bliźniemu – tylko wtedy świat staje się dobry. Maryja – konkluduje Papież – jest wielka dlatego właśnie, że zabiega nie o własną wielkość, lecz Boga<sup>50</sup>. Miłość bliźniego jest więc owocem miłości do Boga i jej swoistym sprawdzianem.

Maryja jest Kobietą, która kocha bliźniego jako wierząca Bogu; jako Ta, która w wierze myśli zgodnie z myślą Bożą i pragnie według Bożej woli. Cała oddaje się służbie miłości. Wyczuwamy to – pisze Benedykt XVI – w cichych gestach, o których mówią ewangeliczne opowiadania o dzieciństwie. Widzimy to w delikatności, z jaką w Kanie dostrzega potrzebę małżonków i przedstawia ją Jezusowi<sup>51</sup>. To wszystko sprawia, że miłości Maryi nie można ograniczyć tylko do swego rodzaju pomocy charytatywnej. Maryja troszczy się bowiem nie tylko o sprawy materialne. Jej zatroskanie zwraca się ku całemu człowiekowi, a więc także ku temu najwyższemu dobru, jakim jest zbawienie.

Wyrazem Jej miłości bliźniego jest całe Jej zaangażowanie w dzieło zbawienia, którego dokonuje Jej Syn. Jest Ona Niewiastą, która kocha – Boga i bliźniego, także wtedy gdy przyjmuje wszystkie wyzwania okresu publicznej działalności Jezusa, Jego męki i śmierci oraz oczekiwania na zesłanie Ducha Świętego. Kościół dostrzega w Maryi wzór swej miłości, patrząc na sytuację pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej. Jedność serc, która objawiła się w czasie oczekiwania na Pięćdziesiątnicę, była związana z obecnością Najświętszej Panny (por. Dz 1, 14). Dzięki promieniującej miłości Maryi – jak nauczał Jan Paweł II – możliwe jest w każdym okresie, także dzisiaj, zachowanie zgody i braterskiej miłości w Kościele<sup>52</sup>. Maryja jak Matka pragnie jedności wszystkich swoich dzieci. Jej obecność w Kościele jest wezwaniem do zachowania jednomyślności serc, która panowała w pierwszej wspólnotie (por. Dz 1, 14), a tym samym także do poszukiwania dróg jedności i pokoju między wszystkimi ludźmi dobrej woli<sup>53</sup>.

Taka miłość domaga się bliskości, dialogu, jedności; domaga się wspólnoty i komunii. Maryja jest niedoścignionym wzorem miłości i natchnienia, zwłaszcza podczas każdej Komunii eucharystycznej<sup>54</sup>. Wpatrując się w Maryję, można uczyć się wzajemnej miłości i postaw, które budują to, co wspólne i co stanowi jedno. Jeżeli chce się uczynić

<sup>50</sup> TAMŻE, 41.

<sup>51</sup> TAMŻE.

<sup>52</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Wzór świętości Kościoła* (katecheza, 3.09.1997), 3, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. IV, 293.

<sup>53</sup> Por. TENŻE, *Wpływ Maryi na życie Kościoła...*, 7.

<sup>54</sup> Por. EdE 55. Por. także: K. JEZYNA, *Eucharystia*, w: JAN PAWEŁ II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego*, red. J. NAGÓRNY, K. JEZYNA, Radom 2005, 194.

życie Eucharystią, nie można żyć na odległość, nie można uciekać od ludzi, bo jedność jest darem, a jednocześnie jest wyzwaniem wobec świata, który często tak naprawdę boi się jedności, boi się bliskości. Maryja – jak nauczał Jan Paweł II – jest darem Jezusa dla każdego z nas, abyśmy wśród niezgody panującej w świecie nie ustali, budując pokój i miłość.

*Jedynie służba bliźniemu* – pisze Benedykt XVI – *otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha. Święci [...] czerpali swoją zdolność do miłowania bliźniego, zawsze na nowo, ze spotkania z Chrystusem Eucharystycznym, a to spotkanie nabierało swego realizmu i głębi właśnie dzięki ich posłudze innym*<sup>55</sup>. Głęboki, osobisty udział w potrzebie i cierpieniu drugiego staje się w ten sposób daniem samego siebie. Aby jednak ten dar nie upokarzał drugiego, trzeba mu dać nie tylko coś własnego, ale siebie samego; trzeba być obecnym w darze jako osoba<sup>56</sup>.

Maryja jawi się chrześcijanom wszystkich czasów jako Ta, która głęboko współczuje z cierpieniami ludzkości. To współczucie nie polega jedynie na bliskości uczuciowej, ale wyraża się też przez konkretną i skuteczną pomoc ludzkości cierpiącej nędzę materialną i moralną<sup>57</sup>. Kościół, idąc śladami Maryi, winien przyjmować taką samą postawę wobec wszystkich ubogich i cierpiących. Macierzyńska troska, z jaką Matka Chrystusa pochyla się nad łzami, cierpieniami i trudami ludzi wszystkich czasów, powinna przynaglać chrześcijan, aby mnożyli konkretne i widzialne świadectwa miłości, która pozwoli pokornym i cierpiącym współczesnej epoki mieć udział w obietnicach i nadziejach nowego świata, narodzonego z Paschy<sup>58</sup>.

Miłość bliźniego, jakiej uczy Maryja, zwraca się ku wszystkim potrzebom człowieka, a więc zarówno ku jego troskom doczesnym jak i tym, związanym z nadprzyrodzonym powołaniem. Dlatego naśladując Ją, trzeba odpowiadać na potrzeby ludzkości, która cierpi zarówno wskutek braku pewności, prawdy, poczucia Boga, jak też jest nękana niesprawiedliwościami, dyskryminacjami, uciskami, wojnami, głodem. Z Maryją trzeba dzielić losy braci i pomagać Kościołowi, służąc zbawieniu człowieka, którego spotyka się dziś na swej drodze<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> DCE 18.

<sup>56</sup> Por. TAMŻE, 34.

<sup>57</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Wpływ Maryi na życie Kościoła...*, 6.

<sup>58</sup> Por. TAMŻE.

<sup>59</sup> Por. TENŻE, List do wszystkich osób konsekrowanych we wspólnotach zakonnych oraz instytucjach świeckich z okazji Roku Maryjnego (22.05.1988). Por. także: J. NAGÓRNY, *Miłosierdzie*, w: JAN PAWEŁ II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego...*, 326.

Macierzyński uśmiech Maryi, tak często ukazany przez ikonografię maryjną, objawia pełnię łaski i pokoju. To objawienie duchowego pokoju zawsze utwierdzało chrześcijan w wierze w Jej miłość i zachęcało do zaufania wyrażającego się chociażby w kierowanych do Niej prośbach o wstawiennictwo. Taka wiara w macierzyńską miłość Maryi ma swoją wartość, ale należy ją uznać za dalece niewystarczającą. Macierzyńska miłość Maryi bowiem wyraża się nie tylko w Jej orędownictwie, ale także w tym, że chce Ona nieustannie dzielić się swoim doświadczeniem miłości. Dlatego prawdziwa cześć Matki Chrystusa w Kościele musi zawierać także elementy tej pedagogii, którą stanowi przykład Jej odpowiedzi na Miłość udzielaną wszystkim w ciągu dziejów zbawienia<sup>60</sup>. Misja macierzyńska Maryi jest zatem nieustannie związana z Jej misją nauczycielską. Maryja spełnia swą misję Nauczycielki poprzez macierzyństwo, do którego została powołana w ekonomii wcielenia i Odkupienia. Jej obecność w dziele zbawczym Chrystusa odsłania istotne rysy powołania do miłości.

Uczeń Maryi, podobnie jak Ona, nie może pozostać sceptykiem co do miłości. Miłość można i należy poznać, ponieważ ma ona „ludzkie” oblicze. Ta miłość objawiła się w Jezusie Chrystusie dzięki pełnemu wiary „fiat” Maryi. To On najpełniej „ucieleśnia” pojęcie miłości<sup>61</sup>. Udział Maryi w tym objawieniu miłości ustanawia szczególną relację między Nią a ludźmi. Dzięki swojemu doświadczeniu miłości i jej przeżywaniu staje się Ona wyjątkową Nauczycielką miłości. Jej miłość była nie tyle realizacją przykazania, ile odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do Niej przyszedł. Dzięki Maryi chrześcijanin poznaje, że ta miłość jest najpierw darem samego Boga, owocem Jego inicjatywy. Człowiek, zanim zostanie do miłości wezwany, jest najpierw miłością obdarowany. Miłość, której uczy Maryja, jest więc najpierw darem, owocem spotkania.

Miłość jest ściśle związana z wiarą i z tym jej aspektem, którym jest posłuszeństwo woli Boga. Ten aspekt wydaje się mieć współcześnie szczególne znaczenie, ponieważ wielu ludzi staje dziś wobec pozornego konfliktu między rzekomą miłością człowieka a posłuszeństwem Bogu. Maryja uczy, że podstawowym kryterium prawdziwej miłości i jej elementem rozpoznawczym jest pozostawanie w jedności z Bogiem. Takim kryterium jest także zdolność do ofiary. Miłość nie istnieje bez ofiary. Miłość bez ofiary jest ułudą<sup>62</sup>, ale i ofiara bez miłości jest nonsensem.

<sup>60</sup> Por. T. ZADYKOWICZ, *Kult chrześcijański*, w: JAN PAWEŁ II, *Encyklopedia Nauczania Moralnego...*, 278.

<sup>61</sup> Por. DCE 12.

<sup>62</sup> Por. TAMŻE, 13.

Związek miłości Maryi z Jej wiarą ukazuje także pewien dynamizm miłości. Miłość człowieka – jak to określa Papież – nigdy nie jest „skończona”<sup>63</sup>. Miłość zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie Maryi, której drogę wyznaczały poszczególne etapy, domagające się coraz to nowego zaangażowania rozumu, woli i uczuć w jednym akcie miłości, będącym potwierdzeniem pierwszego „fiat”. Tym samym Maryja uczy tej szczególnej cechy miłości, jaką jest wierność. Ta lekcja jest szczególnie ważna w kontekście współczesnego podważania możliwości dokonywania wyborów na całe życie.

Mimo że miłość Maryi ma charakter macierzyński i łatwo ją sprowadzić tylko do wymiaru uczuciowego, to głębsza analiza Jej postawy świadczy, że chodzi tu o miłość pełną, dojrzałą, która angażuje całego człowieka. Tak przeżywała miłość Maryja i takiej miłości uczy Ona swoich uczniów. W tej postawie muszą być zaangażowane nie tylko uczucia, ale także intelekt i wola. To bowiem przy pomocy intelektu człowiek może, tak jak Maryja, rozpoznać wolę Boga i z tą wolą może złączyć własną wolę, wypowiadając – jak Ona – „fiat”, które ogarnia wszystkie jego władze.

Miłość próbuje się często sprowadzić do zgody na wszystko, w tym zgody na zło. Tak mogą jednak czynić tylko ludzie, którzy nigdy nie byli w szkole Maryi. Jej miłość bowiem oznacza współczucie z każdą słabością, nawet zrozumienie dla grzechu, ale to współczucie i zrozumienie nigdy nie oznacza relatywizacji prawdy i zgody na grzech. Maryja, właśnie ze względu na swoją miłość, *stoi po stronie prawdy i dzieli z Kościołem troskę o nieustanne przypominanie nakazów moralnych – zawsze i wszystkim. Z tej samej przyczyny nie zgadza się, by grzeszny człowiek był oszukiwany przez tych, którzy w imię fałszywie rozumianej miłości usprawiedliwialiby jego grzech, gdyż wie, że zniweczyłoby to ofiarę Chrystusa, Jej Syna. Żadne rozgrzeszenie, udzielone przez pobłażliwe doktryny, także filozoficzne czy teologiczne, nie może naprawdę uszczęśliwić człowieka: tylko Krzyż i chwala Chrystusa zmartwychwstałego mogą dać pokój jego sumieniu i obdarzyć zbawieniem*<sup>64</sup>.

Prawdziwa miłość jest trudna, ale tylko to, co kosztuje, stanowi wartość. Obecność Maryi w Kościele zachęca wszystkich wiernych do codziennego wsłuchiwania się w słowo Boże, aby dzięki temu mogli dostrzegać w wydarzeniach każdego dnia zamysł miłości i wiernie współdziałać w jego realizacji. Tym, którzy nierzadko zmagają się z ciężarem

<sup>63</sup> Por. TAMŻE, 17.

<sup>64</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (6.08.1993), 120.



życia na pozór pozbawionego znaczenia, Maryja ukazuje, jak wielką wartość może mieć życie, jeśli jest przeniknięte miłością Chrystusa i braci.

Miłość Maryi jest troskliwa, tak jak w domu Elżbiety i w Kanie Galilejskiej. Jest to także miłość wymagająca, ponieważ każda dobra matka potrafi również wymagać. Jest to jednak równocześnie Matka wspomagająca: w tym się wyraża potęga Jej macierzyńskiego Serca. Orędując u swojego Syna, Maryja prosi o łaskę jedności rodzaju ludzkiego, abyśmy mogli budować cywilizację miłości, przezwyciężając tendencje rozłamowe, pokusy zemsty i nienawiści oraz przewrotną skłonność do przemocy.

Encyklika Benedykta XVI *Deus caritas est* nie jest dokumentem mariologicznym. Jednakże dwa ostatnie punkty tego dokumentu, w całości poświęcone Maryi, oraz modlitwa maryjna kończąca ten dokument, nie mogą być traktowane jako rodzaj ozdobnika czy niewiele znaczącej etykiety. To wyraźne nawiązanie do zwyczaju Jana Pawła II, który większość swoich dokumentów kończył odwołaniem się do wzoru Maryi i inwokacją skierowaną bezpośrednio do Niej, jest raczej wskazaniem, że całą treść także tego dokumentu należy czytać przez pryzmat Wzoru danego Kościołowi przez samego Chrystusa. Co więcej, ten Wzór nie jest tylko zwykłym przykładem do naśladowania<sup>65</sup>. Nazwanie Maryi Nauczycielką miłości nie jest mnożeniem Jej tytułów, ale wyraźnym wskazaniem na powinności uczniów, co jest jednym z istotnych wyznaczników posoborowej mariologii<sup>66</sup>. Tytuł ten – zresztą jak wiele innych tytułów maryjnych – ma swój wymiar moralny, odnoszący się do powinności Jej prawdziwych czcicieli, obdarowanych miłością i powołanych do jednej miłości – miłości Boga i ludzi. Jest on normą, która zobowiązuje. Maryja, która ze swego życia uczyniła hymn do Boga Miłości, jest uprzywilejowanym świadkiem prymatu miłości w życiu chrześcijanina i Kościoła<sup>67</sup>.

Ks. dr Tadeusz Zadykowicz  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Bazylianówka 85  
PL - 20-160 Lublin

e-mail: tadeuszz@kul.lublin.pl

<sup>65</sup> Por. T. SIUDY, *Wiara – „jakby klucz” do prawdy o Maryi*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 77.

<sup>66</sup> Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992, 209-210.

<sup>67</sup> Por. BENEDYKT XVI, *Świadkowie miłości w życiu Kościoła* (Anioł Pański, 29.01.2006), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 4, 47.

# Maria - Insegnante dell'amore

(Riassunto)

Benedetto XVI nell'enciclica *Deus caritas est* ci indica Maria come Insegnante del vero amore. Maria è la persona che ha creduto nell'amore e ne ha vissuto in pienezza. L'insegnamento di Maria affonda le sue radici nel suo essere di Madre di Gesù e la Madre spirituale dei credenti. Lei insegna prima di tutto con la sua esistenza materna e di seguito con la sua condotta esemplare. E' un testimone esemplare dell'amore. Maria insegna come amare Dio (l'annunciazione, la fede, la preghiera, la speranza) e gli uomini (la visitazione, il Cana di Galilea, la partecipazione nell'opera della salvezza)